MASAŻ i MASARZ

Bierzemy MASAŻ, czyli ktoś nas MASUJE – i wydaje nam się oczywiste, że te dwa słowa są ze sobą genetycznie związane. Ale skąd się wziął MASARZ? I czy z MASAŻEM ma coś wspólnego? MASARZ, MASAŻ i MASOWANIE to trzy różne słowa, na gruncie polskim wcale ze sobą nie spokrewnione. MASARZ, czyli ‘wytwórca wędlin’, to zapożyczenie czeskie – najpierw używane tylko na Śląsku Cieszyńskim, potem w ogóle w Galicji, z czasem przeszło do polszczyzny ogólnej. Jako bohemizm ma słowiańskie korzenie: czeski masař / masar pochodzi bezpośrednio od słowa maso, czyli ‘mięso’ – MASARZ to zatem „mięsarz”. Tak popularny dzisiaj MASAŻ trafił do polszczyzny dopiero na początku XX w. – prościuteńko z francuszczyzny. To nie znaczy, że wcześniej na ziemiach polskich nie znano MASAŻU – samego zabiegu. Ugniatanie bliźniego w celach leczniczych mogło być stosowane w najdawniejszych czasach, było jednak inaczej nazywane. W XIX-wiecznych poradnikach dla kobiet znajdziemy na przykład takie określenia, jak „ugniatanie” czy „mięsienie” (np. „...stosować mięsienie wstrząsające i gładzone, plec i brzucha” [KLD, 578]). Czasownik MASOWAĆ zapożyczyliśmy w tym samym czasie co MASAŻ, ale raczej z języka niemieckiego (niem. massieren) niż z francuskiego (fr. masser), chociaż ta ostatnia hipoteza również ma swoich zwolenników.